

Płocczanie prezimują na drugim miejscu

Dzięki wygranej w wyjazdowym meczu z Pogonią Siedlce Wisła zakończyła piłkarską jesień na drugim miejscu pierwszoligowej tabeli. Płocczanie, którzy mają 38 punktów. Zaledwie trzy mniej niż prowadząca Termalica Bruk-Bet Nieciecza.

Płocczanie doskonale wiedzieli, że tylko wygrana w Siedlcach pozwoli im zachować na całą zimę fotel wicelidera. W przypadku remisu porażki czekało ich zimowanie na trzeciej pozycji. Motywacji więc wiślakom nie brakowało. To samo jednak mogli powiedzieć gospodarze, u których po serii kiepskich występów doszło do zmiany trenera. Ze swoim dotychczasowym stanowiskiem pożegnał się Daniel Purzycki, a jego miejsce zajął tymczasowo Bartosz Tarachulski, do tej pory łączący grę z funkcją drugiego trenera.

Gospodarze robili wszystko, aby udowodnić, że ich remis w Płocku w drugiej kolejce rundy jesiennej nie był wyłącznie dziełem przypadku. Wisła zaś chciała przełamać w końcu remisową passę w meczach z siedlczanami. Akcje przenosiły się spod jednej bramki pod drugą, ale żaden z zespołów długo nie potrafił wypracować sobie dogodnej sytuacji do zdobycia gola.

Optyczną przewagę mieli podopieczni trenera Marcina Kaczmarka, ale niewiele z tego wynikało. Bliski szczęścia był Bartłomiej Sielewski, ale zabrakło mu precyzji. W końcu jednak goście dopięli swego. Po raz kolejny w roli asystenta wystąpił Jacek Góralski, a egzekutorem był tym razem Mikołaj Lebedyński.

Po przerwie Pogoń robiła wszystko, aby doprowadzić do wyrównania. Ale płocka defensywa była wyjątkowo czujna, nie dopuszczając miejscowych do czystych sytuacji strzeleckich. A gdy w końcu zaatakowała Wisła, skończyło się drugi golem dla przyjezdnych. Wszystko dzięki dośrodkowującemu na dziesiąty

metr Cezaremu Stefańczykowi oraz Piotrowi Ruszkułowi, który popisał się bardzo precyzyjną główką.

Po stracie drugiego gola gospodarze z jeszcze większą determinacją rzucili się do przodu. Wciąż wierzyli, że są w stanie odwrócić losy meczu. Na przeszkodzie stanęli im bardzo dobrze dysponowali zawodnicy z Płocka odpowiedzialni za destrukcję oraz rozregulowane celowniki Dawida Dziegielewskiego i Macieja Tataja.

Wisła piłkarską jesień zakończyła na drugim miejscu w tabeli. Po dziewiętnastu meczach podopieczni trenera Marcina Kaczmarka mają 38 punktów. I wielkie szanse na awans do T-mobile Ekstraklasy.

Pogoń Siedlce – Wisła Płock 0:2 (0:1)

Bramki: Lebedyński (40.) i Ruszkuł (61.)

Pogoń: Tobjasz – Ratajczak, Dybiec, Lewandowski, Pisarczuk – Djało (71. Tomalski), Paczkowski, Dziubiński, Wociał (59. Tataj), Wójcik (78. Krawczyk) – Dziegielewski

Wisła: Kiełpin – Stefańczyk, Magdoń, Sielewski, Stępiński, Janus, Wlazło, Ruszkuł (72. Jabłoński), Góralski (80. Kostrzewa), Iliew, Lebedyński (87. Krzywicki)

Żółte kartki: Wlazło (Wisła) oraz Paczkowski (Pogoń)

Sędzia: Tomasz Tobiański (Tczew)